Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 19 Katowice, sobota 23-go i niedziela 24-go stycznia 1932 r. Rok 31

Wykrętna odpowiedź rządu niemieckiego.

Przed kilku dniami niemiecki urząd dla spraw zagranicznych udzielił odpowiedzi na „Aide-Memoire“ rządu polskiego, złożoną w dniu 7 grudnia r. ub., a dotyczącą głośnego wrocławskiego wyroku sądowego, mocą którego obywatel polski, Antoni Sternal, skazany został na sześć miesięcy więzienia za obserwowanie zjazdu Stahlhelmu we Wrocławiu ub. r.

Odpowiedź, powtarzając ponownie tezę o „prywatnym“ charakterze Stahlhelmu, motywuje niemniej fakt skazania Sternala „zamiarem“ (!!) popełnienia przezeń zdrady tajemnic wojskowych.

W jaki sposób istnienie tajemnic wojskowych w działalności prywatnej organizacji „pozbawionej celów wojskowych“ jest do pomyślenia, pozostaje więc nadal zagadką, stanowiącą sekret ... poliszynela.

Jak wiadomo „Aide-Mémoire“ rządu polskiego nawiązała do oświadczenia ministra Curtiusa w Genewie na 65 Zgromadzeniu Rady oraz do treści noty ministra spraw zagranicznych Rzeszy z dnia 13 czerwca r. ub. — obu aktów, stwierdzających „prywatny“ charakter Stahlhelmu, a stojących w tak rażącej sprzeczności z motywami wyroku wrocławskiego.

Cała sprawa powyższa odbiła się głośnem echem w Anglji, gdzie m. in. bezpośrednio po demonstracji wrocławskiej Sir Austin Chamberlain wystosował list otwarty do redakcji „Times“ ogłoszony dnia 11 listopada, w którym b. minister spraw zagranicznych apelował do rządu niemieckiego, by nie dopuszczał się takich prowokacyj, jak wrocławski zjazd Stahlhelmu, który wraz z innemi przejawami, destrukcyjnemi dla pokoju Europy, podważa zaufanie do dobrej woli i dobrej wiary Niemiec. Po ogłoszeniu wyroków wrocławskiego i lipskiego Sir Chamberlain wniósł, jako poseł, interpelację pod adresem ministra spraw zagranicznych z żądaniem wyjaśnienia podłoża obu wyroków, które, jego zdaniem, zasługują na szczególnie ważne zbadanie, wobec wpływów. jakie mogą mieć na zbliżającą się konferencję rozbrojeniową.

Również po zapadnięciu wyroku wrocławskiego pisma angielskie, jak „The Times“, „Morning Post“ i „Daily Mail“ przyniosły artykuły swoich berlińskich korespondentów, oceniające zdecydowanie ujemnie postępowanie władz niemieckich.

Obecna odpowiedź rządu niemieckiego nasuwa tyle wątpliwości, iż trudno przejść nad nimi do porządku dziennego. Trudno bowiem uzgodnić ze sobą powtarzaną ciągle tezę o prywatnym charakterze Stahlhelmu z faktem skazywania na 6 miesięcy więzienia kogoś, kto tej prywatnej organizacji dokładnie się przygląda, względnie obserwuje jej zgromadzenie, lub przysłuchuje się przemówieniom. Stanowisko władz niemieckich, iż wyrok spowodowany został nie istnieniem danych, obciążających faktycznemi dowodami uprawiania szpiegostwa, lecz intencjami oskarżonego zdobycia tajemnic wojskowych, których przecież obserwowanie zjazdu „organizacji prywatnej pozbawionej celów wojskowych“ dać nie mogło — cała ta motywacja raz jeszcze w formie niepozostawiającej żadnych wątpliwości stawia przed oczy niezbicie fakt, iż wbrew oficjalnym teoretycznym zapewnieniom, Stahlhelm przez władze niemieckie uważany jest za część siły zbrojnej Rzeszy, a sekrety jego za sekrety stanu. Wyrok wrocławski posiada więc znamienną wymowę i pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu prac przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Gorączkowa ucieczka złota z Ameryki wstrząsa dolarem.

Warszawa. Nastrój inflacyjny wśród społeczeństwa amerykańskiego przybiera takie rozmiary, że rząd uznał za wskazane wydać komunikat uspokajający — za pośrednictwem półoficjalnej agencji telegraficznej „Associated Press“. W komunikacie tym jest stwierdzone, że mimo wielkiego odpływu złota w roku ubiegłym, społeczeństwo amerykańskie ma zaufanie do swej waluty, że popyt na złoto w kraju jest minimalny. Poza tem komunikat pociesza, że nawet, gdyby rząd był zmuszony do zwiększenia obiegu banknotów o półtora miljarda (co w czasach najbliższych jest możliwe), to jeszcze nie grozi to inflacją, gdyż obecny obieg banknotów wynosi 4600 miljonów dolarów.

Kiedy ten komunikat opublikowano, nie było jeszcze wiadomo, o czem się już **dziś głośno mówi w Paryżu i Londynie, że Bank Francuski i Bank Belgji postanowiły wycofać swe depozyty z Nowego Jorku. Ponad 500 miljonów dolarów złota ma więc odpłynąć z Nowego Świata! Pierwsze transporty już są w drodze; onegdaj opuścił port nowojorski transport, wartości dwudziestu miljonów dolarów.**

Inflacja kredytowa, realizowana przez „Reconstruction Fiance Corporation“ i zmniejszenie amerykańskiego zapasu złota — będzie podwójnym atakiem na pokrycie dolara. Czy ten groźny atak dolar wytrzyma, czas dopiero pokaże.

Nowy Jork. Giełda tutejsza wykazuje coraz większą nerwowość w związku z pogłoskami o inflacji dolara. Kursy papierów stale, choć powoli zniżkują. Polskie pożyczki notowano: stabilizacyjną 50.50 do 50.60, dillonowską 52.00 do 52.90. Funt bez zmian.

Na giełdzie warszawskiej zaznacza się coraz silniejsza niechęć do dolara. W obrotach prywatnych dolary gotówkowe można kupić po kursie 8,90. Bank Polski dziś jeszcze trzyma kurs, sprzedając klientom z ulicy w okienkach po kursie 8.93. Odbiorców niema zupełnie. Natomiast przed kasami rośnie „ogonek“ osób, sprzedających dolary. Kurs kupna B. P. 8.90.

Z sejmu warszawskiego.

Warszawa. Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu poseł Żuławski złożył oświadczenie, że twierdzenie jego, jakoby już na dwa dni przed ogłoszeniem wyroku w sprawie oskarżonych posłów w procesie „centrolewu“ był wiadomym, nie odpowiada prawdzie. Poseł Żuławski zbył lekkomyślnie potraktował przypuszczenia na temat ewentualnego wyroku, jakie snuto w kuluarach sejmowych. Ponieważ rozsiewanie przypuszczeń w formie konkretnej, mogłoby zaszkodzić powadze sejmu, marszałek Świtalski uważa postępowanie posła Żuławskiego za karygodne i przywołuje go do porządku dziennego z zapisaniem do protokółu.

Po odebraniu ślubowania od posła Błaszkiewicza, sejm przyjął ustawę o kolei Muszyna — Krynica — Drohobycz — Truskawiec — Lwów — Podhajce — Borki Wielkie — Grzymałów. Dalej rozpatrywał sejm sprawę wpływów z Polskich Kolei Państwowych do skarbu państwa. Następnie sejm przystąpił do odczytywania szeregu projektów ustaw z dziedziny szkolnictwa. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek godz. 16.

Pożar w Inspektoracie generalnym.

Warszawa. Wczoraj około godziny 9 wieczorem z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w jednym z pokojów, zajmowanych przez inspektorat generalny sił zbrojnych w domu nr. 14 przy Alei Szucha. Zaalarmowane, przybyły na miejsce dwa oddziały straży ogniowej — drugi i trzeci. Jak się okazało, od ognia ze źle zamkniętego pieca zapaliły się papiery, od których w pokoju spłonęła część podłogi i sufitu. Energiczna akcja straży zapobiegła rozszerzeniu się ognia — po godzinie pożar był zlikwidowany. Straty wynikłe z pożaru — nie znaczne.

Napad bandytów na pociąg.

Radomsko. Niedaleko stacji Radomsko napadło na pociąg z węglem kilkunastu złodziei. Maszynista zahamował pociąg, a wówczas złodzieje poczęli bombardować hamulcowych kamieniami. Józef Suda z obsługi pociągu został ciężko ranny w głowę. Policja aresztowała 9 osób, przeważnie mieszkańców wsi Bógwidzowy.

Rząd Rzeszy święci rocznicę cesarstwa bismarckowskiego.

Berlin. Min. Reichswehry i spraw wewnętrznych Groener wygłosił w radjo wielką mowę, **wzywającą wszystkich obywateli niemieckich do uroczystego święcenia rocznicy powstania cesarstwa niemieckiego w 1871 roku w Wersalu.** Gen. Groener podniósł wielkość cesarza Wilhelma I. i jego kanclerza ks. Bismarcka i wezwał wszystkich Niemców do zjednoczenia się wobec państwa w tym duchu, jak wzywał już do tego prezydent Hindenburg, który — jak podkreślił min. Groener — miał to szczęście, iż brał udział w koronacji cesarskiej 1871 roku w Wersalu.

Całodzienne obrady sejmu śląskiego.

Dwie sprawy były objęte wczorajszym porządkiem obrad sejmu śląskiego. Pierwsza, to przedłożenie projektu budżetu naszego województwa, a druga to znane już wnioski klubu N. Ch. Z. P. w sprawie złagodzenia bezrobocia, do czego wnioski zmierzają przez 1) roztoczenie kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu oraz powołania do życia instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Śląsku, przez unieważnienie kontraktów dyrektorskich, co umożliwi obniżenie im królewskich uposażeń, a wreszcie przez wydalenie cudzoziemców zatrudnionych ze szkodą polskich sił na Śląsku.

Pan Wojewoda uzasadniając preliminarz budżetowy nakreślił jasno i wyczerpująco zależność śląskiego życia gospodarczego od katastrofalnego kryzysu ogólnoświatowego. Że nasilenie jego nie przybrało takich rozmiarów jak zagranicą, w dużej mierze jest to do zawdzięczenia przezornej polityce gospodarczej rządu. Na Śląsku o rok wcześniej wybuchłby kryzys, gdyby rząd nie wziął na siebie gwarancji za weksle sowieckie, któremi Rosja płaciła za produkty, kupowane na Śląsku i gdyby sam rząd nie poczynił znacznych zamówień w śląskich zakładach przemysłowych. Dzięki popieraniu przez władze wywozu węgla zagranicę udaje nam się unikać boleśniejszych skutków kryzysu w postaci zwiększonego bezrobocia.

Budżet województwa śląskiego ułożony został pod znakiem dalekoidących oszczędności w administracji. Niemniej jednak nie zaniedbuje się bieżących i pilnych potrzeb naszej dzielnicy. W zakresie zwalczania skutków bezrobocia przy solidarnej pomocy całego społeczeństwa śląski urząd wojewódzki uczynił wszystko, co leżało w granicach jego możliwości. Pan wojewoda ponawia swój wielokrotny apel do posłów, aby przestali w sali sejmowej zajmować się wielką polityką, a całą swą uwagę i wysiłki skierowali na zgodne załatwianie palących spraw gospodarczych.

Spokojne i jasne przedstawienie sytuacji na Śląsku izba poselska przyjęła z powagą, wstrzymując się z dyskusją nad przedłożonym budżetem do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do wniosków N. Ch. Z. P. w sprawie roztoczenia ścisłej kontroli nad gospodarką ciężkiego przemysłu i powołania nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem, dalej do wniosku w sprawie usunięcia obcokrajowców z przemysłu na Śląsku, a wreszcie do wniosku o obniżenie nadmiernie wysokich pensyj dyrektorskich.

Zdawałoby się, że są to sprawy, które zostaną przez cały sejm przyjęte, jako że odpowiadają one pragnieniom i robotników i całego społeczeństwa. Względami temi jednakowoż nie kierowano się wczoraj. Widać to było z przemówienia posła Chmielewskiego, który poza bezprzedmiotowemi zarzutami i zastrzeżeniami, nie wniósł do wniosku nic żywotnego, a przeciwnie zapowiedział, że głosował będzie jego klub przeciwko powoływaniu nadzwyczajnego komisarza, nie będzie także głosował za wydaleniem obcokrajowców z przemysłu, jak również wstrzyma się jego klub od głosowania za obniżką pensyj dyrektorom w przemyśle.

Poseł Kapuściński podkreśla wykrętne stanowisko swego przedmówcy i odpiera zarzut; jakoby rząd porozumiewał się z przemysłowcami w sprawie obcięcia zarobków robotniczych. Przeciwnie, podczas rokowań przemysłowców z rządem, rząd przeciwstawił się wszelkim obniżkom robotników, czego przemysłowcy żądali. Wobec tego rokowania się rozbiły. Nie pomogła również chęć wymuszenia na rządzie zgody w tej sprawie przez związek przemysłowców, który rozlepił prowokacyjne obwieszczenie o zwolnieniu robotników z pracy i przyjmowaniu ich z powrotem na gorszych warunkach, gdyż komisarz demobilizacyjny obwieszczenie to uchylił.

Poseł Glücksmann, niemiecki socjalista, stara się polemizować z przedmówcą, zarzucając mu nieszczerość; oświadcza on, że apel p. wojewody, nawołujący do zgody, nie znajdzie posłuchu u opozycji. Rzucił się również ów poseł na „Katolika" za to, że żądał powołania przed sąd tych magnatów przemysłowych, którzy biorąc dziesiątki i setki tysięcy złotych miesięcznie, nietylko, że nie przyczyniają się swą rabunkową gospodarką do polepszenia bytu robotnika, ale w dodatku zwalniają ich tysiącami z pracy, sami nie chcąc rezygnować ze swych nadmiernie wysokich dochodów. Boli pana posła Glücksmanna, że ktoś szczerze stanął w obronie robotnika i wołał o sprawiedliwość. Po elastycznych wywodach p. G. przewodniczący o godz. 14 zarządził półgodzinną przerwę, po której dyskusja nad wnioskami potocz. się w atmosferze miejscami dość burzliwej. Przemawiali posłowie Kunsdorf (Niemiec), Brzeskot, Machej, Sosiński. Mówcy starali się w swych wywodach osłabić i zlekceważyć wnioski strony przeciwnej, odmawiając im istotnego znaczenia.

Toteż posłowie Prokop, Piechoczek i Płonka w pełnych oburzenia słowach napiętnowali takie stanowisko poprzednich mówców i apelowali do izby poselskiej, by w imię dobra robotnika i kraju nie uchylali się od solidarnego głosowania nad wnioskami, mogącemi przynieść pewne odprężenie w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Niestety nawoływania ich nie spotkały się z pożądanym odgłosem, bo oto zaraz po nich zabrał głos znowu poseł Glücksmann, który starał się zbagatelizować ten apel o zrozumienie ciężkiej doli robotnika i przyjścia mu z pomocą.

W zarządzonem głosowaniu pełny wniosek N. Ch. Z. P. domagający się roztoczenia kontroli nad przemysłem i powoływania nadzwyczajnego komisarza przewodniczący z nieznanych przyczyn nie chciał poddać pod głosowanie, mimo, że poprawkę socjalistów do tegoż wniosku przegłosowano. Ostre protesty posłów Witczaka i Kapuścińskiego przeciw łamaniu regulaminu obrad przez przewodniczącego pozostały bez rezultatu. Podobnie i wniosek o wydaleniu obcokrajowców nie został przyjęty, jedynie tylko zyskał większość wniosek o obniżce pensyj dyrektorskich, lecz i tu klub Ch. D. i N. P. R. wstrzymał się od głosowania.

Następne posiedzenie sejmu wyznaczone zostało na dzień 26 b. m. (wtorek) godz. 11 przed południem.

—xox—

Pogrzeb Gustawa Chorjana.

Warszawa. Wczoraj o godz. 10 i pół odbyło się wyprowadzenie z kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski zwłok śp. Jana Augusta Suzina, znanego pod pseudonimem artystycznym Gustawa Chorjana. Chorjan był artystą opery warszawskiej, belgradzkiej, zagrzebskiej, praskiej, a ostatnio zaangażowany był do Katowic. W pogrzebie wzięły udział sfery artystyczne Warszawy.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Tragiczne żniwo komunistów.

Rybnik. Donieśliśmy wczoraj o krwawem zajściu w Rybniku między policją a bezrobotnymi, będącego wynikiem podżegania tłumu przez uzbrojonych agitatorów komunistycznych, z których jeden w dniu wczorajszym skończył śmiercią samobójczą. — Dziś przynosimy dalsze szczegóły z tego smutnego zajścia.

Niejaki Oleś z Ligoty, który otrzymał ranę w głowę i 19-letni czeladnik piekarski Edward Ogierman z Paruszowca, który otrzymał postrzał w płuca, zmarli ubiegłej nocy wskutek odniesionych ran w szpitalu Spółki Brackiej w Rybniku. Dwaj inni ranni, a to 18-letni Helmut Śpiewok, bez zawodu, ranny w rękę i 23-letni Wojciech Szebeszczyk, z Paruszowca, ranny w nogę, leczą się w szpitalu.

W związku z owem zajściem aresztowała policja dziewięć osób. Jako dziesiąty aresztowany miał być 23-letni Jan Marcol z Rybnika, co do którego ustalono, że strzelał z tłumu do policji. Marcol jednak zbiegł do domu na kolonję Marokko, pomiędzy Paruszowcem a Rybnikiem, zabarykadował się na strychu domu a policję przybyłą dla aresztowania go, przyjął strzałami z rewolweru systemu wojskowego „Parabellum". Policja wobec tego otoczyła dom ciasnym pierścieniem i wczoraj rano przystąpiła do zlikwidowania oporu stawianego przez Marcola i ujęcia go. Marcol korzystając z jasności dnia ostrzeliwał się dalej policji, wykrzykując, że musi najpierw zabić którego z policjantów, a potem sam ze sobą skończy.

Wobec tych pogróżek i nieprzerwanego ostrzeliwania się, policja usiłowała zmusić Marcola do poddania się przy użyciu granatów łzawiących. Marcol jednak otworzył drzwi i okna strychu na przestrzał, by przewiew powietrza rozpraszał gaz. Wreszcie widząc, że zapas naboi kończy mu się i że wpadnie w ręce policji, ostatniemi dwoma strzałami skierowanemi w głowę pozbawił się życia. Zwłoki Marcola przewieziono do kostnicy szpitalnej.

Od strzałów Marcola został ciężko ranny policjant Gacka z Rybnika. — Marcol należał do komun. samoobrony, a czynów dokonał w jakimś szaleńczem podnieceniu. Widziano go, jak przed schronieniem się i zabarykadowaniem w domu na kolonji Marokko, bezmyślnie na lewo i prawo strzelał z rewolweru.

Informują nas również, że do tragicznego wyniku zajścia przyczyniło się również to, że w chwili, gdy policja po bezskutecznem zastosowaniu natarcia pałkami odskoczyła od tłumu i zagroziła użyciem broni palnej to wówczas agitatorzy komunistyczni, chcąc podtrzymać opór tłumu zachęcali go słowami: „Stójcie! Policji nie wolno strzelać!"

Smutny wynik krwawego zajścia, wywołanego przez podżegaczy komunistycznych przedstawia się następująco: ze strony policji 10 funkcjonarjuszy kontuzjowanych i jedenasty ciężko ranny, a ze strony osób cywilnych trzy trupy, (licząc w to i Marcola, który popełnił samobójstwo) i dwu rannych.

Pomiędzy aresztowanymi znajdują się: Jan Czapla, Ludwik Malina, Lipa, Michalak i Małachowski.

Dramat w zawalonej studni

Studnia.

Burey jest małą wiosczyną, położoną przy drodze z Bretenuil do Louriers, o trzy wiorsty od Conches w Normandji.

Domy w Burey pokryte dachówką lub słomą, otoczone płotami jak wszystkie chaty normandzkie, rozrzucone w różnych kierunkach, łączą się z sobą drogami, których głębokie koleje czernieją na pastwiskach i łąkach.

Pośród tych budynków skromnych wznosi się dom okazalszy, wystawiony z cegły, opatrzony drzwiami o dwóch skrzydłach, z dachem górującym nad całą wioską — to mieszkanie i biuro miejscowego mera. Burey przed trzema laty nie mogło poszczycić się merostwem — było za ubogie na takie pałace, dopiero dobry interes, jaki gmina zrobiła na sprzedaży kawałka krzaków, pozwolił jej zaimponować dachem z dymnikiem w kształcie wieżyczki.

Połowa mieszkańców Burey, należąca do rodzaju męskiego, mając merostwo, nasyconą już była w swej dumie lecz kobiety nie przestały użalać się, że po wodę muszą chodzić aż do źródlisk, położonych daleko poza wsią na łące.

Aby więc i kobietom życie osłodzić, postanowiono wykopać studnię. Decyzja ta przedyskutowana po chałupach, na środku ulic, na łące, w merostwie i w sąsiednim kościele, zapadła stanowczo.

Studniarz wiejski Desportes namówił do pomocy robotnika Marier i obaj wzięli się do kopania ziemi tuż ponad drogą.

Dokopali się do 75 stóp głębokości, poprzecznice drewniane, wstrzymujące obsuwanie ziemi, zostały założone i już przez pierwsze warstwy marglu woda sączyć się zaczęła. Potrzeba było tylko umieścić na dnie studni rodzaj podwalin dla mularzy, którzy murują ściany w studniach od dołu ku górze. Nie było nikogo pod ręką do wykonania tej podstawowej a dość niebezpiecznej roboty.

Wówczas zgłosił się niejaki Henryk Prevost. Prevost, chłopak młody, spragniony wiedzy, ruchu, życia, chcąc zarobić coś odrazu, aby mieć za co powędrować w świat, zgodził się na propozycję studniarza i przystąpił do dzieła.

Prevost z odwagą i wiarą w powodzenie kazał się spuścić na dno studni.

Studniarz zalecił mu zbadać dokładnie, czy ściany nie grożą zawaleniem. Prevost kazał sznur powoli owijać; pierwszego dnia zbadał ściany studni na 25 metrów.

Ci, co schodzili kiedykolwiek do wnętrza kopalni, wiedzą dobrze, jakie uczucie ogarnia w miarę oddalania się od powierzchni ziemi. Najodważniejsi ludzie nie mogą się obronić od niepokoju i jakiegoś złowieszczego przeczucia. Prevost jednak nie zadrżał ani na chwilę; głos jego był pewny, swobodny gdy zawołał z głębi czarnej czeluści: Wszystko w porządku!

Nazajutrz obawiano się jakiego wypadku, lecz gdy radca municypalny zbadał stan robót i zadecydował, że nic nie grozi, Prevosta spuszczono na samo dno, gdzie miał zapełnić kamieniami wydrążenia wskazane przez majstra studniarskiego.

— Jesteś tam? — zapytał studniarz.

— Hop! hop! — odkrzyknął Prevost.

Spuszczono mu kosz z kamieniami. Prevost wziął z kosza jeden i zaledwie rzucił go na ziemię, — nagle studnia zamknęła się ponad jego głową.

— W górę! — zdążył jeszcze krzyknąć głosem rozpaczy.

— Henryku! Henryku! — odpowiedzieli mu studniarz i jego pomocnik.

Lecz żaden znak życia już nie wybiegł ze studni. Kosz, który gwałtownie ściągnęli ku górze, ukazał się im próżny — kamienie wysypały się na rumowiska ścian i belek, pod któremi jak w grobie Prevost był zamknięty.

Katastrofa.

Nieszczęśliwy Prevost leżał na dnie 75-ciu stopowej przepaści, może zduszony, przygnieciony, a w każdym razie zagrożony śmiercią niechybną. Niepodobna było nawet myśleć o natychmiastowej pomocy. Dwaj świadkowie tej strasznej katastrofy tak byli przerażeni, że zamiast nieść pomoc, oddali się niemej rozpaczy. Potrafili tylko płakać, lamentować, załamywać ręce i wołać pomocy. Cała ludność przybiegła na miejsce wypadku, na jej czele przybył mer Bans; robotnicy przybiegli z pól górnicy z kopalń — w ciągu godziny po katastrofie było już trzy tysiące narodu a ani jednego zbawcy. Policja i żandarmerja na koniach musiała utrzymywać porządek, lecz także o niesieniu ratunku nieszczęśliwemu nie pomyślała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 23 stycznia.

Zaślubiny N. M. P. ze św. Józefem.
Św. Raymunda de Pennafort, wyzn.
Św. Emerencjany, p. męczenniczki.

Kalendarz słowiański: Wrócisław.

Jutro niedziela, 24 stycznia: Św. Tymoteusza, biskupa męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.31;	o godz. 16,21.
Księżyca	o godz. 16,03;	o godz. 7,58.

Pełnia księżyca o godz. 14,44.6.

*

Z historii śląskiej.

23 stycznia. 1298. Książę raciborski Przemysław, podarował Fryczemu dwie włoki, wolne od czynszów w **Ocicach. 1588. Uszyce koło Byczyny.** Kozacy przepędzili oddział wojska arcyksięcia Maksymiliana, który cofnął się do Byczyny. Uszyce spalono. — Od 23 stycznia do 9 lutego **1664 oblężenie miasta Głogowa. — 1807.** Oblężenie miasta **Koźla** przez wojska napoleońskie (armja z 4—5000 bawarczyków). Wezwanie, by się twierdza poddała, generał de Neumann odrzucił. — **1872.** Podano do wiadomości orzeczenie regencji w Opolu w sprawie budowy nowego kościoła (św. Trójcy) **w Bytomiu** na G. Śl. — **1910.** W **Brzezinach Śl.** założone zostało kółko śpiewackie „Cecylja".

*

W roku: **1518.** Dwaj drukarze wrocławscy puścili w obieg pisma Lutra i Zwinglego, kalwina, które lud sobie wyrywał z rąk. — **1518. W Oleśnie** wybudowano drewniany kościół, pod wezwaniem św. Anny. Inny kronikarz pisze, że powstał już w r. 1444. — **1519.** Klasztor raciborski wygorzał wraz z kościołem. Od tego roku toczył się spór, kto ma prawo do budowy nowego klasztoru aż do roku 1689. — **1519. W Tarn. Górach** odkryto pierwszy pokład kruszcowy. — **1520.** Właścicielem **Tarnowic** był Piotr Wrochem, zaś **Reptów** Mikołaj Wrochem.

*

24 stycznia. 1588. Jan Zamojski wyruszył z całą swoją siłą z Dziekanowa, gdzie spędził część nocy, **pod Byczynę,** pow. Kluczborski, gdzie przyszło do bitwy. Wojsko Jana Zamojskiego wynosiło około 6 000 żołnierza. Straż przednia stanowiła prawe skrzydło. Dalej szli między innymi husarze polscy i jazda niemiecka; bliżej środka stała piechota pod Wojciechem Wybranowskim. Lewe skrzydło zajęli między innymi straceńcy pod Karchowskim oraz Węgrzy pod Batorym, Kiralym i Bornomissą. Środek zajmował Jan Zamojski z własną chorągwią pod dowództwem Urowieckiego; stały tu jeszcze inne chorągwie i pięć oddziałów piechoty. Wojsko Maksymiljana szło zrazu w nieładzie. Nie wiedziano nawet napewno, kto był naczelnym wodzem. Później ustawiono się w ten sposób, że Węgrzy stanęli na prawem skrzydle, Polacy na lewem, Niemcy i Morawianie w środku, piechota i działa na pagórku. Po zaciętej bitwie zwyciężył Jan Zamojski. **Byczynę spalono.** Maksymiljan wzięty do niewoli i odesłany do Krasnostawu. Tam pokutował aż do zawarcia pokoju, (zob. 9. 3. 1589). — **1803.** W poniedziałek umarł ks. prałat **hrabia Ernest Strachwicz,** dziedzic uniwersalny W. Kamienia.

Akcja propagandowa biskupów włoskich na rzecz prasy katolickiej.

Biskupi włoscy zorganizowali szeroko zakrojoną akcję propagandową na rzecz prasy katoickiej we Włoszech. W zbiorowym liście pasterskim wskazuje episkopat włoski **na konieczność wspierania prasy katolickiej jako na obowiązek sumienia katolików włoskich.** „Osservatore Romano" zaznacza w związku z tą akcją, że katolicy włoscy dotych czas zaniedbywali swoje obowiązki w tym względzie i obecnie muszą odczuwać skutki tego zaniedbania. Jest niewątpliwie rzeczą smutną — pisze ten dziennik — **że katolicy włoscy, jako 40-miljonowy kompleks posiadają zaledwie 6 dzienników katolickich.** Stosunki te porównuje „Osservatore Romano" z bardziej pomyślnemi w innych krajach, np. Szwajcarii, w Niemczech i Holandji, gdzie katolicy bardzo wydatnie popierają krajową prasę katolicką.

Listy naszych Czytelników.

Gwiazdka dla najbiedniejszej dziatwy.

Król. Huta. Niezwykła uroczystość odbyła się zeszłej niedzieli w miejskiem gimnazjum żeńskiem w Król. Hucie. Około półtorej setki najbiedniejszej dziatwy naszego miasta, przeważnie sierot, wyszukanych z ramienia tutejszego centralnego Związku opieki nad dziećmi i młodzieżą przez SS. Służebniczki, zebrało się w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego na „Gwiazdkę", urządzoną dla nich przez grono nauczycielskie i uczenice tegoż gimnazjum. W obszernej auli gimnazjum wszystkie dzieci dobrze ugoszczone, a ponadto każde z nich otrzymało podarki w postaci ubrań, bucików, bielizny itp. Dary te zebrały uczenice gimn. i grono naucz. pośród siebie. Prócz tego piękne śpiewy i wesołe sztuczki bardzo ubawiły i rozweseliły biedną dziatwę. Wśród miłych, wspólnych zabaw i gier, w których brali także ochoczy udział mali goście, upłynęły cztery godziny, poczem dzieci, ucieszone gościną, podarkami, a przedewszystkiem serdecznością dyrektora gim., grona nauczycielskiego i uczenic opuszczały z żalem gościnne mury gimnazjum. W dobrych rękach znajduje się młodzież tutejszego miejsk. gimnazjum żeńsk., skoro taką ofiarność i chęć poświęcenia się dla biednych zaszczepiono w jej młode serca.

Gwiazdka u abstynentów.

Król. Huta. Katolickie Koło Abstynentów w Król. Hucie urządziło w ubiegłą niedzielę gwiazdkę połączoną z herbatką, w której brało udział około 100 uczestników. Gwiazdkę zaszczycił swą obecnością w zastępstwie ks. patrona, ks. Rupała. Okolicznościowy referat, deklamacje oraz loterja fantowa bardzo przyczyniły się do miłego nastroju całej uroczystości, to też uczestnicy z wielkiem zadowoleniem rozeszli się do domu.

Gwiazdka w towarzystwie Młod. Polek.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Dnia 19 bm. w hali gimnastycznej urządziło Tow. Młodych Polek w Brzezinach Śl. uroczystą gwiazdkę dla swych członkiń i ich rodziców. Na uroczystość tą przybyły posłanki p. dr. Kujawska, p. Węglarczykowa, przewodnicząca Tow. Polek w Hajdukach Wielkich, członkinie głównego i powiat. zarządu Młodych Polek oraz p. Pacynówna, przewodnicząca Tow. Młodych Polek w Hajdukach W. i inni goście. Podczas łamania się opłatkiem wygłoszono deklamację „Chrystus w żłobie" i „W białym chlebie" i odegrano dwie sztuczki p. t. „Bóg się rodzi" i „Pra-prawnuczka Twardowskiego", poczem nastąpiła skromna kolacja, smacznie przyrządzona przez członkinie Młodych Polek. Pan naczelnik urzędu okręgowego Szymonek, jako przedstawiciel miejscowej władzy policyjnej, dziękując serdecznie przewodniczącej tegoż towarzystwa p. Gedygowej za tak miłe przywitanie gości i przemówienie do członkin i ich rodziców, wyraził pełne uznanie p. Gedygowej za gorliwą pracę na polu opieki młodych Polek nie tylko w miejscu, gdzie taka praca jest bardzo trudna, ale i w powiecie, i życzył całemu Tow. Młod. Polek jak i rodzicom wszelkiej pomyślności w tym nowym roku. Następnie p. posłanka dr. Kujawska wygłosiła okolicznościowe przemówienie do młodych Polek a to ze życzliwego prawdziwie macierzyńskiego serca uznając tak szyb ki i dobry rozwój miejscowego koła, nie omijając owocnych wyników dobroczynnych, uczynionych ze strony tegoż towarzystwa, jakie miały miejsce w ostatnim czasie dla poparcia biednych rodzin bezrobotnych w obecnym ciężkim okresie kryzysu gospodarczego. Uroczystość miała przebieg bardzo miły, gdyż członkinie wywiązały się z zadań świetnie a szczególnie w deklamacjach Jureczkówna i Hajnówna. Na zakończenie odbyła się wspólna zabawa taneczna.

Obywatel Brzeziński.

Z życia miejscowego S. M. P.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 18 bm. odbyło się walne zebranie miejsc. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy licznym udziale członków. Na zebranie przybył wiel. ks. patron Salbert. Po złożeniu sprawozdań poszczególnych członków zarządu i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli następujący druhowie: Antoni Pietron prezes, Edward Feliks wiceprezes, Alojzy Lubojański sekretarz, Hubert Wolny zast. sekret., Jan Pelka skarbnik, Jan Graniczny skarbnik oddziału młodszych, Franciszek Segiet naczelnik sportu, Franciszek Wieczorek gospodarz. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie Józef Smolarz, Jerzy Latusek i Jerzy Gałeczka. Na chorążych obrano druhów: Emila Pelkę, Ludwika Walacha i Jerzego Gałeczkę. Nowowybranemu zarządowi życzymy dobrej i owocnej pracy.

Przed-poście.

Z niedzielę starozapustną, zwaną w języku kościelnym „Siedemdziesiątnicą" weszliśmy w okres nowy roku kościelnego, t. zw. „przed-poście". Dawniej chrześcijanie w gorliwości swej już od tej niedzieli rozpoczynali post i praktykowali umartwienie; a modlitwy Kościoła, obrzędy zupełnie już podobne są do modlitw i obrzędów Wielkiego Postu i noszą charakter pokutny. Następnie niejako pożegnanie na dłuższy czas, bo aż do Wielkiej soboty z „Alleluje", kolor fioletowy, pokutny, zajmuje miejsce koloru radości. Na oko niby się nic nie zmieniło — karnawał w najlepsze wre, **ale kto żyje z Kościołem, ten widzi przemiane i sam w życiu, jako chrześcijanin dostosowuje się do życzenia Kościoła.** Ewangelja na starozapustną niedzielę o robotach w winnicy jest jakoby zaproszeniem do usilnej pracy nad ożywieniem wewnętrznego życia religijnego.

Województwo Śląskie.

— Zwolnienie od podatku kapitałów wkładowych w nowe budowle. Ministerstwo skarbu zgodziło się na zastosowanie ulgi w płaceniu podatku dochodowego w stosunku do członków spółdzielni, zwalniając ich od płacenia podatku dochodowego w granicach wkładów własnych w nowe budowle.

Zarządzenie to ma na celu pobudzenie szerokich warstw społecznych w kierunku lokowania swych oszczędności w budownictwie.

— Obrona przed napływem węgla angielskiego. Jak się dowiadujemy, w związku z rosnącym napływem węgla angielskiego do Gdyni i na Pomorze, w ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa przeciwdziałania temu przywozowi przez wprowadzenie prohibicyjnej taryfy kolejowej dla węgla angielskiego. Projektowana jest taryfa, która na przestrzeni Gdańsk — Tczew wyniosłaby 30 zł. od przewiezionej tony.

W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach specjalna konferencja międzyministerjalna.

— Zarządzenie w sprawie objazdowych kinoteatrów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wojewodom zarządzenie w sprawie wydawania zezwoleń na przedstawienia kinematograficzne, organizowane przez wędrowne kinoteatry. Udzielanie zezwoleń na przedstawienia objazdowych kinematografów leży w kompetencji starostwa, jako druga instancja sprawy te załatwiać będą urzędy wojewódzkie, nie zaś, jak dotychczas, ministerstwo spraw wewnętrznych.

Przedstawienia kinoteatrów objazdowych wolno urządzać tylko w miejscowościach, nie posiadających stałych kinoteatrów. W wypadkach, gdy kino objazdowe posiada aparat małego typu, o t. zw. „zimnem świetle i nie palącej się taśmie", wyświetlanie filmów może się odbywać w salach szkolnych, oraz innych lokalach publicznych, nie posiadających specjalnych kabin projekcyjnych. Jednocześnie jednak muszą być zachowane dostateczne warunki bezpieczeństwa publicznego, z uwagi na znaczną ilość osób, jaką skupiają widowiska kinowe.

— Zarządzenie w sprawie noclegów dla podróżnych. Ministerstwo pracy i opieki społ. wyjaśniło sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżnym.

Obowiązek dostarczania pomieszczeń na noclegi dla osób ubogich, należy do gminy, która nie może zmuszać do bezpłatnego dostarczania noclegów osób prywatnych.

W związku z masowem zjawiskiem podróżowania od wsi do wsi w poszukiwaniu pracy, gminy powinny sprawę dostarczania noclegów ubogim podróżującym oprzeć na dobrowolnej akcji społecznej, w ostateczności zaś dostarczać ubogim noclegów, pokrywając wszystkie koszta.

Włóczęgom i żebrakom gmina obowiązana jest również dostarczyć noclegu, poczem powinna skierować ich do właściwego urzędu lub domu pracy. W stosunku do osób uprawiających włóczęgostwo i żebractwo notoryczne, gminy stosować mają obowiązujące przepisy, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa

— W sprawie reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. W dniu wczorajszym odbyła się w dyrekcji monopolu tytoniowego konferencja z przedstawicielami Związku Inwalidów Wojennych R. P. i Związku Kupców Tytoniowych, w sprawie wydanego ostatnio rozporządzenia o reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. Na konferencji omawiano kwestie zamierzonego wprowadzenia wspólnych rejonów hurtowni tytoniowych, sprawę komasowania hurtowni, oraz sprawę rabatu, udzielanego przez dyrekcję monopolu hurtownikom i detalistom.

Delegaci Związku inwalidów i kupców tytoniowych przedstawili postulaty koncesjonarjuszy tytoniowych, przed stawiciele dyrekcji monopolu zaś zapewnili, że obniżenie rabatów nie jest przewidziane, oraz, że w związku z wprowadzeniem wspólnych rejonów odebranie koncesyj niektórym hurtownikom nie jest przez dyrekcję monopolu zamierzone.

— Ulgi kolejowe dla chorych. Minister komunikacji wydał rozporządzenie w sprawie bezpłatnych przejazdów kolejami w drodze powrotnej ze szpitali publicznych, osób, leczonych na koszt związków komunalnych (gmin, magistratów, wydziałów powiatowych itd.).

W myśl tego rozporządzenia niezamożni, którzy nie korzystają ze świadczeń organizacji ubezpieczeń społecznych (kas chorych itp.), korzystać mogą z bezpłatnych przejazdów w drodze powrotnej ze szpitali publicznych, gdzie leczyli się na koszt związków komunalnych, do miejsca zamieszkania. Osobom tym przysługuje bezpłatny przejazd w wagonach 3-ej klasy pociągów osobowych na linjach kolei państwowych i prywatnych, pozostających w zarządzie polskich kolei państwowych.

Bezpłatny bilet wydaje właściwa kasa kolejowa na podstawie zaświadczenia związku komunalnego.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

* **Na Śląsku i w Poznańskiem ludzie lubią się sądzić.** Ustalona świeżo statystyka naszych sądów wykazuje, że w r. 1928 sądy grodzkie i okręgowe rozważyły w pierwszej instancji ogółem 2 162 971 spraw, co stanowi 72,1 spraw na 1 000 mieszkańców Polski. Gdy jednak do wspomnianej cyfry dodamy jeszcze sprawy cywilne, które w tym roku w II instancji wpłynęły do sądów okręg. w liczbie 109 087 i do sądów apelacyjnych 22 714, procent spraw na tysiąc mieszkańców przedstawi się jako 76,5 na 1000 ludności. Według podziału na województwa: 1. centralne i wschodnie, 2. zachodnie z G. Śląskiem, oraz 3. południowe ze Śląskiem Ciesz. dowiadujemy się, ze wspomnianej statystyki, że w grupie pierwszej na 1 000 mieszkańców wypadało wszystk. spraw cywilnych 58,1 na 1 000 mieszkańców. W drugiej grupie t. j. woj. zachodnich i na Śląsku stosunek ten przedstawia się inaczej, bo na 1 000 mieszkańców wypadało 225,6 spraw. W grupie trzeciej, tj. w woj. południowem ze Śląskiem Ciesz. wypadało 74,7 spraw na 1000 mieszkańców. Wynika z tego, że spokojni mieszkańcy byłych dzielnic zachodnich prowadzili w ciągu jednego roku prawie cztery razy więcej spraw jak mieszkańcy dawnej Galicji lub województw wschodnich

Z Katowickiego

Policja prostuje.

Katowice. Informację, podaną w kronice z 19 bm. uzupełnia się tem, że Juljusz Herman, Franciszek Wolny i Emil Will — wszyscy z Zawodzia, po sprowadzeniu ich do komisarjatu, jako podejrzanych o współudział w kradzieży na szkodę zegarmistrza Salomona Szwajdy po stwierdzeniu tożsamości zostali zwolnieni. W toku dochodzeń ustalono bowiem przez zbadanie alibi, iż wymienieni nie wchodzą w rachubę jako sprawcy tej kradzieży. (p)

Bluźnierca przed sądem.

Katowice. Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Leopoldowi Błaszczykowi z Panewnika, oskarżonemu o bluźnierstwo. Oskarżony, 75-letni starzec, wypierał się początkowo winy, lecz świadkowie udowodnili, iż często bluźnił, a nawet krzyż wrzucił do pieca. Sąd skazał staruszka na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Utopił się podczas ślizgania na stawie.

Katowice. Dnia 21 bm. o godz. 15,30 w czasie ślizgania, utopił się w stawie kop. „Ferdynand" 15-letni uczeń szkoły wydziałowej Kurt Serafin z ul. Batorego 6. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego. (p)

Znowu sardynki...

Mała Dąbrówka w Katowickiem. W nocy na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu Gustawa Lorenza przy ul. Hallera 28 i skradli 18 puszek sardynek, 6 tubek pasty do zęb. „Chlorodont" i 6 puszek kremu „Nivea". Ponadto sprawcy rozbili podręczną kasę elektryczną „National", czem wyrządzili szkodę na około 150 zł. W toku dochodzeń przytrzymano jako silnie podejrzanego o włamanie 31-letniego Jana Króla z Małej Dąbrówki.

Wzrost liczby bezrobotnych.

Siemianowice w Katowickiem. W październiku liczba bezrobotnych wynosiła 2 092. W listopadzie było ich 2439 a w grudniu 3058 rejestrowanych. Liczba ta zwiększy się jeszcze w najbliższym czasie wskutek dalszych zwolnień w zakładach przemysłowych.

Z Król. Huty

Pomysłowi oszuści w rękach policji śledczej.

Król. Huta. Policja zdołała ująć 2-ch oszustów, Jana Kopera i Jerzego Łakomskiego obu z wojew. kieleckiego. Zapomocą sfałszowanych książek oszczędnościowych P. K. O. zdołali oszuści podjąć w urzędach pocztowych w Siemianowicach, Michałkowicach i Król. Hucie po 100 złotych. Wykazało się potem, że podjęli również pieniądze w Chorzowie oraz w drugim urzędzie pocztowym w Król. Hucie. Dalsze śledztwo prowadzi policja.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Zarząd związku gazowni **w Bytomiu i Zabrzu** uchwalił obniżyć cenę gazu z dniem 1 stycznia rb., a mianowicie metr kubiczny gazu kosztować będzie w Bytomiu 17 fenygów, w Zabrzu zaś 19 fenygów.

*

W lokalu Bartosza **w Mikulczycach** odebrał sobie życie powien młody człowiek z Bytomia. O godz. 11 wieczorem udał się tenże do ustępu i gdy po dość długim czasie nie powracał, zaniepokojony gospodarz otworzył drzwi przemocą. Ku przerażeniu swemu zastał już tylko zwłoki nieznajomego, który powiesił się na przewodach wodnych. Natychmiast go odcięto, lecz było już zapóźno. Przy zwłokach znaleziono listy do rodziny, w których samobójca oświadcza, że ciężko mu rozstać się z życiem, musi jednak to uczynić ze względu na kłótnie w rodzinie.

Z Zabrskiego.

Olbrzymie zakłady przemysłowe Borsiga **w Borzygwerku** znalazły się w katastrofalnem położeniu finansowem. Zakłady te były administrowane przez emerytowanych oficerów niemieckich, którzy **interesowali się przedewszystkiem polityką.** Personał administracyjny kosztował miesięcznie 400 000 marek. Dyrektorzy zakładu Borsiga wspierali hojnie ruch hitlerowski i różne niemieckie organizacje bojowe.

*

Na kopalni „Konkordia" **koło Zabrza** doszło nieomal do takiej samej katastrofy, jak na kopalni „Karsten - Centrum". W czasie zmiany szychty obiadowej, zawalił się główny chodnik na przestrzeni 160 metrów. Robotnicy tam pracujący, zdołali się uratować. Pracujących, którzy mogli pod gruzami znaleźć śmierć, zaalarmował jeden z górników, który zauważył grożące niebezpieczeństwo, bo zasypany został jeden z motorów. Robotnicy twierdzą, że katastrofa nastąpiła wskutek niedostatecznego oszalowania i zabezpieczenia wybranych złóż węglowych.

Z Kozielskiego.

Na placu Raciborskim **w Koźlu** rozegrała się krwawa walka między dwoma bandami cyganów, która przybrała niezwykle ostry charakter. Obie strony walczyły siekierami, nożami i grubemi pałkami. Kilkunastu cyganów i cyganek zostało ciężko rannych. Gdy nadszedł większy oddział policji, cyganie przerwali bitwę i opuścili miasto na swoich zniszczonych wozach.

*

W ubiegłą niedzielę napadnięta została na ulicy w **Koźlu** 30-letnia pracowniczka biurowa Niestrojówna w chwili gdy wrzucała listy do skrzynki pocztowej. Jakiś zbrodniarz zadał jej sztyletem ciężką ranę, przecinając dwukrotnie tetnicę na szyi. W groźnym stanie przewieziono nieszczęśliwą do szpitala. Następnego dnia podobnego napadu dokonano na fryzjerkę Kopiecówną z Kędzierzyna, której jednak udało sie zbiec. W związku z temi wypadkami aresztowano jakiegoś bezrobotnego muzykanta, przy którym znaleziono ostry sztylet.

Z Opolskiego.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania zmarłego przed dwoma dniami chałupnika Postady **w Komprachcicach.** Sprawcy przypuszczali, że w domu znajduje się tylko córka zmarłego, tymczasem nocowali tam jej dwaj krewni. Bandyci włamali się do pokoju sypialnego córki zmarłego i z rewolwerami w ręku zażądali wydania pieniędzy. W tym czasie zbudzili się krewni napadniętej, ujęli sprawców i oddali w ręce policji.

*

Ze względu na to, że stary most nad Odrą **w Opolu** jest dużą przeszkodą dla żeglugi, postanowiono rozebrać go i na jego miejsce wybudować nowy. Prace nad przeprowadzeniem tego planu już rozpoczęto.

*

Uzbrojeni dwaj bandyci wtargnęli onegdaj wieczorem do mieszkań gospodarzy Pawła i Wawrzyńca Kurca **w Gosławicach** i zażądali wydania wszystkich pieniędzy. „Zdobyli" jednak tylko drobne kwoty, z któremi zbiegli niepoznani.

Z Świętochłowickiego

Skradli mu oszczędności...

Świętochłowice. Po wyważeniu drzwi łomem żelaznym, weszli nieznani sprawcy do mieszkania górnika Tadeusza Panka przy ul. Vogta 9, i skradli przechowywaną tam gotówkę, w wysokości 4500 zł. w banknotach po 100 50 i 20 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Działalność L. O. P. P.

Chropaczów w Świętochłowickiem. odbyło dn. 20 bm. doroczne walne zebranie pod przewodnictwem **p. naczelnika Przybyły** przy licznym udziale członków. Na zebranie przybyli delegaci Komitetu Wojewódzkiego **p. Dalbor** i sekretarz Komitetu Powiatowego **p. r. Kalicki.** Sprawozdanie Zarządu za r. 1931 przyjęto i udzielono absolutorjum. Delegat powiatowy wyraził Zarządowi uznanie za jego działalność. Ze sprawozdania wynika, że koło liczy obecnie 117 członków, w tem 7 założycieli; — członkowie rekrutują się przeważnie z pośród nauczycielstwa, urzędników gminnych i przemysłowych. Dochody wynosiły za rok 1931 — 489 zł 10 gr, które przekazano do Komitetu powiatowego na cele LOPP. Koło urzadziło w ub. roku przedstawienie kinowe filmu propagandowego, wzięło udział w święcie sportowem miejscowej komisji sportowej p. w. i w. f. i przyczyniło się do zbierania ofiar w okresie ogólno-państwowego i Ślaskiego Tygodnia LOPP. Nowy Zarząd wybrano przeważnie w dotychczasowym składzie: prezes — p. nacz. Przybyła, wiceprezes — p. inż. Albrycht. sekretarz — p. insp. Paruch, skarb. p. insp. Derber ławnicy pp. kier. szkół Pawlus i Pieczka. Komisja rewizyjna: komendant poster. policji p. Kowalczyk, p. nauczyciel Grzesik i urzędnik urzędu okręg. p. Smandzik Rajmond. Miejscowe kółka szkolne LOPP. liczą w szkole żeńskiej 200 członków. w szkole męskiej 89. Delegat komitetu wojewódzkiego obiecał wyświetlić w Chropaczowie z objaśnieniami kilka filmów propagandowych dla młodzieży szkolnej i dorosłych. Delegat powiatowy wygłosił w końcu referat o stanie akcji LOPP. na terenie powiatu świętochłowickiego.

Kradzież płótna.

Lipiny w Świętochłowickiem. Z bramy wyjazdowej realności przy ul. Kolejowej skradziono w dniu 21 bm. handlarzowi Jurkiewiczowi Józefowi 48 mtr płótna na poszwy i wsypy wartości około 600 zł.

Szofer zaczadził się gazem.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Dnia 20 bm. w czasie naprawy samochodu, uległ zaczadzeniu ulatniającym się gazem z motoru tego samochodu szofer Maks Grzegorczyk. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu, gdzie tego samego dnia bez odzyskania przytomności zmarł. (p)

Z Pszczyńskiego

Targ na konie i bydło.

Pszczyna. Następny targ na konie i bydło odbędzie się w środę, dnia 27 stycznia 1932 r.

Zraniony przy pracy.

Murcki w Pszczyńskiem. Dnia 21 bm. o godz. 8,15 podczas pracy przy zasypywaniu szybów dzikich w lesie ks. pszczyńskiego obok cegielni w Murckach, wskutek oberwania się ziemi, zasypany został klucznik Karol Szczerbowski z Pszczyny i doznał zwichnięcia prawej ręki i okaleczenia twarzy. Po wydobyciu zasypanego na powierzchnię przewieziono go do szpitala miejscowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. (p)

Musieli być spragnieni...

Stara Kuźnia w Pszczyńskiem. W nocy na 19 bm. weszli nieznani sprawcy do restauracji Marty Stabowej i skradli kilkanaście butelek wódki oraz większą ilość wyrobów tytoniowych, łącznej wartości 500 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Wypadek rowerzysty.

Wyry w Pszczyńskiem. W związku z podaną dnia 15 bm. wiadomością pod powyższym tytułem, donosi p. Kurpas, że jadąc rowerem z pracy zderzył się z nieoświetloną furmanką. Ze swej strony dodajemy, że wiadomość umieszczona w dniu 15 bm. była ściśle podana podług brzmienia komunikatu policyjnego.

Wypadek samochodowy.

Wyry w Pszczyńskiem. Dnia 21 bm. o godz. 10.30 na szosie samochód osobowy wskutek poślizgnięcia się kół w czasie wymijania furmanki najechał na przydrożne drzewo tak, że został znacznie uszkodzony. Kierowca samochodu, jak również jadący tym samochodem aplikant sądowy Leopold Wylężoł z Tych, wyszli z wypadku bez szwanku. (p)

Z Rybnickiego

Wicher pomocnikiem złodziei.

Łaziska w Rybnickiem. W czasie od 17 do 18 bm. skradziono na przestrzeni Gorzyczki — Łaziska około 120 m. drutu miedzianego z przewodów telefonicznych, grubości 2 mm., zerwanego w czasie wichury w dniu 17 bm. ze słupa telegraficznego. (p)

Obłowili się zbożem.

Nieboszowy w Rybnickiem. W nocy na 19 bm. skradziono ze stodoły rolnika Pawła Kołka w Nieboszowach około 150 kg. owsa i 175 kg. pszenicy. (p)

Samochodem w zapory kolejowe.

Turza w Rybnickiem. Dnia 18 bm. zostały uszkodzone dwie zapory kolejowe, znajdujące się przy szosie powiatowej w odległości 200 m. od stacji kolejowej, przez najechanie na nie samochodem osobowym. Zapory były zamknięte, gdyż miał jechać pociąg. Kierowca samochodu wskutek panującej mgły nie zauważył zapory i z całą siłą wjechał w nie, łamiąc je, wyrządzając szkodę w wysokości około 1 000 zł.

Z Tarnogórskiego

Poparzyła się przy piecu.

Nakło w Tarnogórskiem. Dnia 20 bm. o godz. 18,30 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 6-letnia Hildegarda Barwicka, córka wdowy. Wymieniona w czasie nieobecności matki w domu, zbliżyła się do rozpalonego pieca kuchennego, od którego zajęło się jej ubranie i doznała silnego poparzenia ciała. Odstawiono ją do szpitala powiatowego w Tarn. Górach, gdzie następnego dnia na skutek odniesionych poparzeń zmarła.

Amatorzy wędlin.

Nakło w Tarnogórskiem. W nocy na 20 bm. skradziono z warsztatu rzeźnickiego Józefa Latki w Nakle Śl. około 28 kg. różnego rodzaju wędlin, 4 noże rzeźnickie i maszynkę do mielenia mięsa, łącznej wartości około 350 zł. (p.)

—o—

Z całej Polski.

Zatrucie gazami na hałdach.

Sosnowiec. Na hałdach huty „Milowice" w Zagłębiu Dąbrowskiem znaleziono w tych dniach jakiegoś nieznanego mężczyznę, który dawał jeszcze słabe znaki życia. Przewieziono go do szpitala na Pekinie. Nazwiska zatrutego nie ustalono, gdyż dotąd nie odzyskał przytomności. a przy sobie nie miał żadnych dowodów osobistych. Znęciło go ciepło hałdy, a gazy wsączyły truciznę do płuc.

Włamanie do urzędu pocztowego.

Kielce. W nocy na 13 bm. dokonano włamania do urzędu pocztowego w Gniewosowie. Złodzieje zabrali znaczki pocztowe na ogólną sumę 162 000 zł., szereg drobnych przesyłek i 87 zł. w gotówce. Ponadto wynieśli przed urząd pocztowy duży kufer żelazny, w którym znajdowało się 1 500 zł. i znaczki pocztowe. Nie zdołali go jednak otworzyć. porzucili i zbiegli.

4 córki.

Kielce. Mieszkanka Opoczna (wojew. kieleckie) Antonina Makuch, powiła czworaczki, same córki. Ani jednego niemowlęcia nie udało się zachować przy życiu.

Ś. p. ks. Filip Rinaldi.

Śmierć trzeciego następcy ks. Bosco.

Niedawno założony zakon (w połowie XIX. wieku) XX. Salezjanów już wydał cały szereg zasłużonych misjonarzy, ludzi wielkich cnót, z których, oprócz założyciela ks. Bosco, szereg wychowańców i wychowanków (ks. Rua, pierwszy następca ks. Bosco, książę Czartoryski, Dominik Savio i in.) są kandydatami do beatyfikacji.

Obecnie śmierć zabrała generała XX. Salezjanów — ks. Filipa Rinaldi. Umarł on 5 grudnia ub. roku w Domu Salezjanów w Valdocco, w wieku lat 75. Ogromny żal, nie tylko całej rodziny salezjańskiej, lecz i ludności miejscowej i całych Włoch katolickich towarzyszył śmierci zasłużonego pracownika w winnicy Pańskiej.

Ks. Rinaldini urodził się w r. 1856 w Lu Monferrato. Tam skończył szkołę elementarną i wstąpił do kolegjum Salezjańskiego w Borgo San Martino. Nie mógł jednak długo studjować i po kilku latach wrócił do domu, by pomagać ojcu w interesie, który ten prowadził. Dopiero później, mając około 20 lat, poczuł powołanie kapłańskie. Udał się do ks. Bosco, szukając rady. Ks. Bosco przeczuł zalety i przeznaczenie młodzieńca i powiedział mu proroczo: „Idź w spokoju. Bądź księdzem. Będziesz dzielnym pomocnikiem ks. Rua, który zostanie moim następcą“.

W grudniu 1882 r. ks. Rinaldi przyjął święcenia kapłańskie i został członkiem rodziny salezjańskiej. Po krótkim pobycie w Sampierdareno, przybył do Turynu. Tam został wikarjuszem przy ks. Marenco, zarządzającym kościołem przy Instytucie św. Jana. Z czasem został tam superjorem.

Pomimo młodego wieku został dyrektorem i inspektorem Domów Salezjańskich w Katalonji. Zwrócił wtedy wielką uwagę na rozwój szkół zawodowych i rolniczych, czem sobie zjednał uznanie nawet socjalistów.

Ks. Rua odwołał go z Hiszpanji, by mianować go prefektem generalnym, czyli głównym administratorem Stowarzyszenia Salezjańskiego. Sprawował te funkcje przez lat 12, kierując z zadziwiającą trafnością olbrzymią, rozgałęzioną na wszystkich lądach organizacją Salezjanów.

Po śmierci ks. Rua kandydatura ks. Rinaldi na generała zakonu była wysunięta obok kandydatury ks. Albera. Wybór padł na ks. Albera. Ale po śmierci jego w r. 1922 ks. Rinaldi został Wielkim Rektorem. Był więc trzecim z kolei następcą ks. Bosco.

Na tem stanowisku ks. Rinaldi zwrócił główną uwagę na misje wśród niewiernych. Założył kilkanaście domów dla kształcenia zawodowego i kapłańskiego misjonarzy. Ks. Rinaldi odznaczał się dużym zmysłem praktycznym i w tem również przypomniał ks. Bosco. Miał nieomylny rzut oka w ocenianiu każdej sytuacji. Pociągał wszystkich wielką prostotą i dobrocią serca. Pierwszy okólnik, wydany przez niego do wszystkich Salezjanów świata, wzywał do podtrzymania i wzmożenia ducha rodziny i zalecał uważanie jego i wszystkich przełożonych za kochających ojców. Taki stosunek do braci wywołał głęboką sympatję z ich strony.

Wielkie zasługi położył również ks. Rinaldi dla rozwoju drugiego wielkiego dzieła ks. Bosco — Instytutu Sióstr Matki Boskiej Wspomożycielki. Od czasu jego reform organizacyjnych zaczął się on szybko rozwijać we wszystkich częściach świata. Organizacja Salezjańska rozrosła się gwałtownie po wielkiej wojnie. Zakon przy pomocy młodzieży zajął się ratowaniem sierot wojennych. Wśród wychodźców głoszono idee salezjańskie. W Szwecji, Danji, Norwegji, powstały Domy Salezjańskie.

Patrząc na tę postać wysoką, zgarbioną, jakby przez pokorę, siwowłosą, o jasnych łagodnych oczach, trudno było przypuścić, że jest zdolny do tak intensywnej działalności. A tymczasem już o 5-ej rano odprawiał Mszę św., a potem, troszcząc się o swe dzieci rozesłane blisko i daleko po wszystkich lądach, pracował nieraz późno w noc. 23 grudnia roku bieżącego miał ks. Rinaldi odprawić złotą Mszę św., gdyż przypadał jubileusz kapłański. Na tę uroczystość przygotowały się wszystkie Domy Salezjańskie. Niestety, śmierć zabrała ks. Rinaldi przed tym dniem radosnym. Piękny przykład ks. Rinaldi wzbudził liczne powołania w jego rodzinie: brat jego ks. Jan Rinaldini jest dyrektorem „Willi Salus“ koło Cavoretto. Pięciu innych krewnych są salezjanami, dwóch zaś jest w innym zakonie. Wśród sióstr Matki Boskiej Wspomożycielki przebywają cztery siostrzenice ks. Rinaldi.

Gdańsk nie stać już na srebrny pieniądz.



Dotychczasowe srebrne monety jedno i półguldenowe Gdańsk zamienia na niklowe, które widzimy powyżej.

Nadzwyczajne walne zebranie Pol. Zw. katol. robotników i rzemieślników.

Rybnik. Na mocy uchwały sądu grodzkiego w Rybniku odbędzie się w niedzielę, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 12 na sali hotelu Świerklaniec nadzwyczajne walne zebranie zarejestrowanego w sądzie grodzkim Polskiego Związku katolickich robotników i rzemieślników im. św. Józefa, Jerzego i Barbary. (Rejestr nr. 42 sądu grodzkiego w Rybniku.) — Walne zebranie będzie kierowane przez p. asesora sądowego A. Kuśkę. Porządek obrad: Wybór nowego zarządu, wybór rady nadzorczej, wybór komisji rewizyjnej, odczytanie i przyjęcie nowego statutu. W razie niezebrania się statutowo przepisanej ilości członków, odbędzie się nowe zebranie 15 minut później.

* * *

Do wyjaśnienia w sprawie tego związku podajemy, że w rzeczywistości nie był to żaden związek, lecz przedsiębiorstwo, prowadzone pod płaszczykiem katolickiego towarzystwa. Za wyłącznego właściciela tego przedsiębiorstwa uważa się podpisujący jako skarbnik Jan Janek. Od ostatniego zależny był zarząd, który tylko figurował, mężowie zaufania, którzy byli jego płatnemi pracownikami i ci, którzy się uważali za członków towarzystwa, będąc zwykłymi ubezpieczonymi albo raczej abonentami na pogrzeb. Dochodami z tego szafował on według własnego widzimisię i nie pozwolił żadnemu wtrącać się do swej gospodarki. Dlatego on też każdego usuwał, który mu uwagę zwrócił na jaką nieprawidłowość. Tak usunął swego czasu samowolnie przewodniczącego Gackę za to, że jako taki nie zezwolił Jankowi na zaciągnięcie pożyczki w niemieckim Gewerbebanku na urządzenie zabawy. Inni wyrzuceni mężowie zaufania zestawiliby całą litanję. Na zebrania, które nigdy nie miały jakiegoś wyższego celu, raczej były zebraniami agitacyjnemi dla jego celów, zapraszał piśmiennie tylko takich, od których spodziewał się, że dadzą się nabrać racząc ich na koszt kasy trunkami alkoholowemi, płacąc za to oberżystom wysokie kwoty. Niezawezwany piśmiennie nie miał prawa wstępu na zebrania, chociaż był członkiem. Jak wszystko ma swoją granicę, tak też i tutaj. Poszkodowani byli członkowie zarządu, mężowie zaufania i niektórzy z członków zwrócili się do sądu, gdyż towarzystwo to nawet jest sądownie zarejestrowane, który na ich wniosek zabrał księgi towarzystwa do zbadania. Nadużycia Janka zostało stwierdzone. W kasie było ledwie 2000 zł .majątku. Za to były weksle od roku 1924 nawet nie wykupione. Jeden z dłużników już nawet nie żyje. Sprzeniewierzenie ze składek za całe lata istnienia wraz z odsetkami, które byłyby przypadły, gdyby nadwyżki zostały odpowiednio ulokowane, obliczone zostały na przeszło 40.000 zł. Za to ma Janek, jak to jeden z byłych mężów zaufania dowodzi, w Strzelcach na Śląsku Opolskim pokaźną sumę, bo podobno aż 14.000 mk. niem. w kasie oszczędności. Na tem, powyżej ogłoszonem zebraniu, które się pod przewodnictwem sędziego odbędzie, zostanie sprawa dokładnie wyświetlona oraz sprawa towarzystwa pogrzebowego uporządkowana. Niech więc każdy z zainteresowanych na to zebranie przybędzie, a niech żaden nie wierzy rozrzucanym ulotkom Janka, namowom i wykrętom jego.

Szypuła. Gacka. Kowalik.

Smutny koniec olbrzyma morskiego.



Potężny wieloryb, długości 25 metrów zabłąkał się w okolice duńskiego wybrzeża, gdzie zauważony przez miejscowych rybaków, zapędzony został w miejsce, skąd nie było już dla niego powrotu. Tu rybacy w barbarzyński sposób, przedmiotami, jakie im wpadły pod rękę, znęcali się nad biednym wielorybem, pragnącgo dobić. Po 20 godzinach straszliwych męczarni, wieloryb przestał dawać znaki życia Przeciwko nieludzkim rybakom wszczęto proces za znęcanie się nad zwierzęciem.

Sprawy robotnicze.

Statystyka bezrobocia w państwach europejskich.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło statystykę bezrobocia z dnia 15 grudnia 1931 r., porównując obecny stan bezrobocia z dniem 15 grudnia 1930 r. Według tej statystyki liczba bezrobotnych wynosiła:

	15. 12. 1930	15. 12. 1931
w Niemczech	3.977.000	5.349.000
„ Austrji	237.545	273.658
„ Anglji	2.299.500	2.572.600
we Włoszech	556.481	909.234
w Holandji	54.915	105.671
„ Czechosłowacji	61.213	88.600
w Polsce	**209.912**	**259.626**
we Francji	18.000	123.000

Liczby te są zastraszające i koniecznie trzeba podjąć kroki w kierunku zwalczania plagi bezrobocia. Pierwsze propozycje w tym względzie poczyniła rada zarządzająca Międzynarodowego Biura Pracy, która proponuje zastosowanie następujących środków:

1) Wprowadzenie bezwzględnego **zakazu pracy i zatrudnienia pracowników w godzinach nadliczbowych,** oraz wprowadzenie ścisłej kontroli nad wykonaniem tego zakazu. Jedynie w wypadkach wyjątkowych i uzasadnionych konieczną potrzebą praca w godzinach nadliczbowych może być dozwolona.

2) Ograniczenie czasu pracy, celem utrzymania liczby zatrudnionych na dotychczasowym poziomie i uniknięcia dalszych redukcyj pracowników.

3) Ograniczenie czasu pracy również celem wypełnienia powstałej w ten sposób luki przez pracę dotychczasowych bezrobotnych.

4) W granicach możliwości rada proponuje **ograniczenie czasu pracy do 5-dniowego, względnie 40-godzinnego tygodnia pracy.**

Wszystkie te uchwały powzięto większością 15 głosów, przeciwko trzem.

Przedstawiciele robotników w radzie zarządzającej Miedzynarodowego Biura Pracy wypowiedzieli się jednomyślnie za wprowadzeniem na stałe 40-godzinnego tygodnia pracy, podczas gdy przedstawiciele pracodawców wysunęli w tej sprawie tezę, iż przy obecnym stanie techniki wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, bez jednoczesnego podrożenia produkcji, jest niemożliwe.

Pół miljona złotych na bezrobotnych.

Rada Banku Polskiego uchwaliła wyznaczyć na rzecz pomocy bezrobotnym sumę 500 tysięcy złotych. Kwota ta przekazana została naczelnemu komitetowi do spraw bezrobocia.

Pół miljona bezrobotnych w Hiszpanji.

Liczba bezrobotnych w Hiszpanji przekroczyła ostatnio cyfrę 500 tysięcy. Bezrobocie stanowi obecnie najpoważniejsze zagadnienie, nad którego rozwiązaniem biedzi się rząd młodej republiki.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę wieczorem o 19.30 pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu farsa Arnolda i Bacha „Hiszpańska Mucha", która osiągnęła rekord humoru i śmiechu. Udział przyjmuje cały niemal zespół dramatu, stwarzając ucieszną galerję typów.

Dziś „Szopka Polityczna" w Teatrze Polskim.

Dziś, tj. w sobotę, 23. bm. o godz. 22 (10 wieczorem) jedyne przedstawienie „Szopki Politycznej" na rok 1932 w Teatrze Polskim w Katowicach. Tekst i układ muzyczny Andy Kitschman. Lalki K. Rutkowskiego. „Szopka aktualna" na rok 1932 obfituje w pełne humoru kawały lokalne, polityczne, śpiewy i tańce. „Szopka" — to rekord humoru. Bilety od 1 do 6 zł. do nabycia w kasie teatru. Bony zniżkowe ważne.

Najbliższe przedstawienie popularne odbędzie się we wtorek, 26. bm., na którem odegrana zostanie farsa **„Hiszpańska Mucha".** Bilety w cenie od 50 do 2 zł. sprzedaje kasa teatru.

„Bohaterowie" na scenie Teatru Polskiego.

Zapowiedziana premiera operetki Oskara Straussa „Bohaterowie". odbędzie się w środę, 27. bm. w atmosferze wesołości i nieśmiertelnych straussowskich melodyj. Piękność i świeżość partytury wydobywa należycie kapelmistrz Leszczyński, wytrawna reżyserja spoczywa w rękach p. Domosławskiego. efektowne ewolucje i tańce układu baletmistrza Wojnara: nowe malownicze dekoracje p. Glogieral.

R E P E R T U A R:

Sobota, dnia 23. bm.: „Hiszpańska Mucha" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 23 bm. „Szopka polityczna" o godz. 22-ej.

Niedziela, dnia 24. bm.: „Księżniczka Olfala" o godz. 15.30.

Niedziela. dnia 24. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 26. bm.: „Hiszpańska Mucha" III. przedstawienie popularne o godz. 19.30.

Środa, dnia 27. bm.: „Bohaterowie" premjera o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 28. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 25. bm.: „Hiszpańska mucha" Rybnik o godz. 19.30.

Środa, dnia 27. bm.: „Matrykuła 33" Król. Huta o godz. 19.30.

Piątek, dnia 29. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" Mikołów o godz. 19.30.

Repertuar Opolanki.

Niedziela, 24. stycznia br. w Kończycach w sali p. Starowicza. Sztuka: „Tragedja matki" Początek o godz. 19.

*

Dziś rekord humoru aktualnego

„Szopka Polityczna"

na 1932 rok w Teatrze Polskim.

Dziś t. j. w sobotę o godzinie 10 wieczorem rekord humoru aktualnego w Teatrze Polskim, jedyne przedstawienie „Szopki politycznej" na 1932 rok. Znakomity tekst i układ muzyczny Andy Kitschmann. Lalki K. Rutkowskiego. — „Szopka" obfituje w pełne humoru kawały polityczne, lokalne, oraz śpiewy i tańce. „Szopka" to rekord humoru. Bilety od 1 do 6 zł w kasie teatru. Zniżki ważne.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 22 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8,90²/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 30,73 zł. 100 franków francuskich 35,02 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 lir włoskich 44,87 zł. 100 franków szwajcarskich 173,82 zł. 100 guldenów holenderskich 358 zł. 100 belg belgijskich 124,04 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł. 100 guldenów gdańskich 175,67 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 21 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27,25. Pszenica 24,00—24,75. Jęczmień 20,25—23,00, browarowy 24,50—25,50. Owies 21,00—21,50. Mąka żytnia 65 proc. 37,00—38,00, pszenna 65 proc. 35,75—37,75. Otręby żytnie 15,50—16,00, pszenne 14,00—15,00, pszenne grube 15,00—16,00. Rzepak 33,00—34,00. Gorczyca 32,00—40,00. Wyka latowa 22,00—24,00. Peluszka 21.00—23,00. Groch Wiktorja 23,00—27,00, Folgera 29,00—32,00. Łubin niebieski 13,90—14,00, żółty 16,00—17,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach,

z dnia 21 stycznia 1932 r.

Masło wiejskie za jeden funt 1,50—1,70 zł, masło mleczarniane za 1 funt 1,80—1,90 zł, jaja 7—12 sztuk za 1,— zł, twaróg za 1 funt 0,50—0,60 zł, mleko za 1 litr 0,38—0,40 zł.

Mięso: wieprzowe za 1 funt 0,60—0,90 zł. wieprzowina bez dokładki (kotlety) za 1 funt 0,90—1,00, wołowina 0,60—0,90, cielęcina 0,60—1,00, osierdzie itp. 0,40—0,50, skopowina 0,90—1,00, okrasa świeża 0,90—1,00, okrasa wędzona i mięso wędzone 1,00—1,30, łój 0,60—0,80, smalec 1,10—1,50.

Jarzyny: kapusta (główka) 0,20—0,40, kapusta modra za funt 0,20—0,25, marchew za 1 funt 0,10—0,20, cebula za funt sztuka 0,20—0,25, selery funt 0,30—0,40, brukiew funt 0,15—0,25, kapusta brukselska funt 0,40—0,50.

Owoce: jabłka funt 0,25—0,60, śliwki suszone funt 0,70—1,20, pomarańcze sztuka 0,60—0,80, cytryny sztuka 0,08—0,10.

Drób: gołębie 0,60—0,80, gołębięta 0,80—1,10, kury 2,00—5,00, kurczęta 1,80—3,00, kaczki 3,00—6,00, gęsi 5.00—9,00, gęsi tuczone funt 1,80—2,00, indyczki i indyki 7,00—15,00, gęsi smalec funt 2,00—2,50.

Urzędowe sprawozdanie komisji notowania cen

na Centralnej Targowicy w Mysłowicach dn. 18 stycznia 1932 r.

Spędzono 1597 szt. bydła, 2748 szt. świń, 321 szt. cieląt, 5 owiec, razem 4671 szt. zwierząt.

Woły: pełnomięsiste, wytuczone 70—80 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 60—70 gr, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 50—60 gr. **Stadniki:** pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60—70 zł, pełnomięsiste młodsze 55—60, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45—54 gr. **Jałówki i krowy:** pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 60—70 gr, pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-iu 50—60 gr, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 45—55 gr, miernie odżywione krowy i jałówki 30—45 gr. **Cielęta:** średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—85 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—70 gr. **Świnie:** tuczone ponad 150 kg żywej wagi 90—110 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 80—90 gr, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 70—80 gr, pełnomięsiste (bekony) od 80—100 kg żywej wagi 60—70 gr.

Przebieg targu: Wolny przebieg tranzakcji ze względu na liczny spęd. Tendencja sprzedaży świń wybitnie zniżkowa, sprzedaży bydła zniżkowa.

Sprawozdanie targowe

podane przez firmę „Raiffaisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 Górny Śląsk z dnia 21 stycznia 1932 r.:

Żyto krajowe zł. 29,00—29,50; żyto na wykg **w ilościach pełnowagonowych franco stacja** wóz zł. 37,00—38,00, pszenica krajowa zł. 28.50—29,00; pszenica na wywóz zł. 38,00—39,00, owies krajowy pastewny zł. 24,00—25,00, owies na wywóz zł. 28,00—29,00.

Makuch lniany zł. 28,00—29,00, makuch słonecznikowy 48% zł. 24,50—25,00, makuch słonecznikowy 46% zł. 23,50—24,00, makuch rzepakowy zł. 22,00—23,00, otręby żytnie zł. 16.50—17,00, otręby pszenne zł. 15,00—15,50, słoma prasowana żytnia zł. 9,00, słoma prasowana pszenna zł. 9,00, siano łąkowe prasowane zł. 13,50—14,00. Usposobienie spokojne!

Odpowiedzi redakcji.

K. Tw. w Rudzkiej Kuźni. Po przeczytaniu powieści przekonaliśmy się, że zupełnie nie nadaje się ona do druku, choćby tylko ze względu na ogromną liczbę błędów ortograficznych. Pozatem znaleźliśmy masę błędów gramatycznych i stylistycznych. Układ powieści również nie odpowiada najprostszym wymogom układu powieści. Powieść może Szan Pan odebrać w administracji „Katolika Polskiego" w Katowicach.

SPORT.

Hokejowy mecz Lwów — Śląsk.

W dzisiejszą sobotę odbędzie się międzyokręgowy mecz hokejowy Lwów — Śląsk na katowickim Sztucznym Torze.

Mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie, zresztą zrozumiałe, bowiem reprezentacja Lwowa należy do najsilniejszych po Warszawie w kraju.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Górniczego

(dawna Generalna Federacja Pracy)

na niedzielę, dnia 24 stycznia 1932 r.

Siemianowice Kop. Richter. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Piszczyka.

Brzeziny Śl. Nadzwyczajne walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Kofe.

Bielszowice-Pniaki. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Poloka.

Morgi. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Gepferta.

Murcki. Walne zebranie o godz. ?, lokal stara szkoła.

Czarny Las. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Sikory.

Maciejkowice. Walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Szafrańca.

Kochłowice. Zebranie miesięczne o godz. 14 w lokalu p. Rekusa.

Bykowina. Zebranie walne o godz. 14 w lokalu p. Zgryzka.

Brzezinka - Larysz. Walne zebranie o godz. 13 w lokalu p. Badury.

Ruda Śl. Zebranie mies. o godz. 14 w lokalu Domu Narodowego.

Pszów I. Walne zebranie o godz. 11.30 w lokalu Domu Związkowego.

Kokoszyce. Nadzwyczajne walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Grychnika.

Knurów. Walne zebranie o godzinie 11 w lokalu p. Waloszka.

Gierałtowice. Organizacyjne zebranie o godzinie 15 w lokalu p. Dragi.

Lipiny Śl. Walne zebranie o godz. 10 w lokalu p. Angela.

Godula. Zgromadzenie robotnicze kopalni Pawła o godzinie 11.30 w sali p. Budzisza w Goduli.

Byłym skazańcom politycznym pod uwagę!

Mocą uchwał statutów odbytych posiedzeń zarządu postanowiono pracę Związku byłych politycznych więźniów narodowych na województwo śląskie na nowo rozpocząć i kontynuować w celu pielęgnowania wielkiej idei i przyjścia z pomocą swoim członkom. Wobec tego zarząd na tej drodze donosi:

1) że biuro mieści się: Katowice, ul. Plebiscytowa 1, III p., gdzie należy kierować wszelkie sprawy.

2) Nr. konta na P. K. O. Katowice jest 303.980 na które należy wpłacać składki członkowskie.

3) że zaopatrzenie byłych skazańców politycznych ze skarbu państwa należy się wszystkim tym (w pierwszym rzędzie), którzy ukończyli 55 rok życia i odbyli conajmniej jeden rok niewoli niezależnie czy w śledztwie czy na podstawie wyroku. Odnośne podania zarząd będzie prawidłowo załatwiał i zawiadamia się zainteresowanych, że odpowiedzialność weźmie zarząd za załatwienie spraw tylko za prowadzone przez siebie sprawy.

Zarząd prosi pozatem, żeby w celach rejestracyjnych zapodawali swe dokładne adresy wszyscy byli skazańcy polityczni niezależnie od tego, czy chcą być członkami czy nie. Wszystkich zaś już zgłoszonych i zdeklarowanych członków prosi się o zgłoszenia ewentl. zmiany adresu od 1930 roku wzgl. wstecz a członków rodzin po zmarłych więźniach również upraszamy o adres pozostałych i sierot. **Zarząd.**